

PIOTR STANEK

Centralne Muzeum Jeńców Wojennych

ORCID: [0000-0002-4975-6736](https://orcid.org/0000-0002-4975-6736)

**Stanisław Bożywoj Rutkowski, *Pamiętnik z oflagów 1939–1945*, wstęp, oprac. i red. nauk. Wojciech Polak, Sylwia Galij-Skarbińska, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2018, ss. 251**

Jeniecka memuarystyka jest bardzo bogata i dominuje w literaturze przedmiotu. Kolejne lata przynoszą potwierdzenie tych słów. Wśród pozycji, które ostatnio ukazały się na rynku wydawniczym i na które warto zwrócić uwagę, jest *Pamiętnik z oflagów 1939–1945* ppłk. dypl. Stanisława Bożywoja Rutkowskiego (1898–1989), opracowany przez dwóch toruńskich badaczy, prof. dr. hab. Wojciecha Polaka i dr Sylwię Galij-Skarbińską.

Autor pamiętnika służył w wojsku od 16. roku życia, patrząc chronologicznie: w II Brygadzie Legionów Polskich, Polskim Korpusie Posiłkowym, II Korpusie Polskim w Rosji, dowodzonym przez gen. bryg. Józefa Hallera, w 4. Dywizji Strzelców tworzonej na Kubaniu gen. ppor. Lucjana Żeligowskiego i w 10. Dywizji Piechoty, która walczyła z Ukraińcami w Galicji. Uczestniczył także w wojnie z bolszewikami w 1920 r. (m.in. jako oficer operacyjny grupy „Dolna Wisła”). W II Rzeczypospolitej działał m.in. w Wojskowym Biurze Historycznym. Po wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 r. walczył w obronie kraju, dowodząc 30. Pułkiem Strzelców Kaniowskich (Skierniewice), z którym przebił się do Warszawy i wziął udział w jej obronie. Po upadku stolicy trafił do niewoli niemieckiej, w której przebywał do wiosny 1945 r., czynnie uczestnicząc w obozowym ruchu oporu. Jego żona Maria, z domu Ostoja-Owsiana, w czasie wojny zaangażowana była w działalność Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) / Armii Krajowej (AK), m.in. utrzymując łączność z kilkoma oflagami, w których byli przetrzymywani polscy oficerowie. Aresztowana przez gestapo, trafiła do obozu koncentracyjnego

w Ravensbrück, następnie Bergen-Belsen. Rok później, w kwietniu 1946 r. S.B. Rutkowski wrócił wraz z żoną do Polski i zamieszkał w Warszawie. Pracował zawodowo jako planista-ekonomista. Aktywny był także jako społecznik i kombatan. Warto zwrócić uwagę, iż ppłk S.B. Rutkowski jako jeden z nielicznych przedwojennych oficerów tak wysokiej rangi angażował się w działalność opozycyjną w czasach PRL. Za swe dokonania był wielokrotnie odznaczany, m.in. Orderem Virtuti Militari IV i V klasy, Krzyżem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta IV i V klasy, Krzyżem Walecznych, (ośmiokrotnie!) Złotym Krzyżem Zasługi, czechosłowackim Orderem Białego Lwa IV klasy, Krzyżem Armii Krajowej oraz czterokrotnie Medalem Wojska Polskiego.

Przywołaną publikację rozpoczyna wstęp, przybliżający sylwetkę autora, oraz informacje nt. jenieckich obozów oficerskich w III Rzeszy i samego pamiętnika. Wypada zauważyć, że we wstępie występuje luka w jenieckim życiorysie S.B. Rutkowskiego. Po wspomnieniu kapitulacji Warszawy 28 IX 1939 r. kolejne zdanie przenosi nas już do lutego 1940 r. Pewną niekonsekwencję dostrzeżemy również na czwartej stronie okładki, na której znajdują się najważniejsze informacje biograficzne o autorze, zaczerpnięte ze wstępu. Paradoksalnie, w opisie tym brakuje podstawowych faktów z jenieckiego życia, a przecież recenzowana praca to pamiętnik z okresu niewoli. Część zasadniczą książki stanowi właściwy pamiętnik pt. *Relacja. Niewola niemiecka 1939–1945 r.*, który został spisany najprawdopodobniej w latach 60. lub na początku lat 70. XX w., a pochodzi z prywatnych zbiorów gen. Zbigniewa Nowka. Pamiętnik obejmuje udział autora w obronie Warszawy w końcu września 1939 r., okres niewoli niemieckiej, pobyt w kolejnych oflagach: X B Nienburg, VIII B Silberberg (Srebrna Góra), IV C Colditz, znów VIII B Silberberg, X A Sandbostel (błędnie kilkakrotnie oznaczony jako Oflag X C Sandbostel), X C Lübeck, VI B Dössel (znów błędnie zapisany jako Oflag VI C Dössel). W swym opisie wychodzi ppłk S.B. Rutkowski również poza ramy czasowe niewoli, kiedy odzyskał wolność (1 IV 1945 r.). Funkcjonował wówczas jako pełnomocnik Naczelnego Dowództwa Alianckich Sił Ekspedycyjnych (*Supreme Headquarters Allied Expeditionary Force* – SHAEF) na obszarze amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech ds. formowania jednostek roboczych z byłych polskich jeńców. W sierpniu 1945 r. ustąpił jednak z tego stanowiska i powrócił do kraju.

Kolejna część pracy obejmuje trzy aneksy, sporządzone przez autora (z pięciu zachowanych): praca konspiracyjna w oflagach (to najbardziej cenny z nich);

rozporządzenie SHAEF z 17 V 1945 r. w sprawie zatrudnienia b. polskich jeńców wojennych oraz osób deportowanych; spis oficerów poległych od bomby brytyjskiej, zrzuconej omyłkowo na Oflag VI B Dössel 27 IX 1944 r. (jest to przedruk listy sporządzonej i opublikowanej w prasie przez b. jeńca, Józefa Kobyłańskiego, notabene błędnie tu wymienionego jako: Kobylińskiego<sup>1</sup>). Całość publikacji zamykają następujące elementy: sylwetki redaktorów naukowych pracy (rozbudowane), materiał ikonograficzny oraz indeks osobowy.

Relacja ppłk. S.B. Rutkowskiego jest cenna, ponieważ odnosi się do losów oficera wysokiej rangi, którego jeniecki szlak obejmuje wiele obozów, oficerskich oflagów: od Nienburga, przez Silberberg, Colditz, Sandbostel, Lübeck, po Dössel, w którym doczekał wyzwolenia. Każdy z nich ma swą charakterystykę w pamiętniku. Zwrócę tu m.in. uwagę na cenne opisy oflagu Silberberg, zlokalizowanego w srebrnogórskiej twierdzy, którego interesujące dzieje w dalszym ciągu są mało znane. Na kartach jego wspomnień znajdziemy również sporo cennych opisów postaci oficerów i ich dokonań czy postaw w okresie niewoli. Autor ukazał również polaryzację postaw niemieckich funkcjonariuszy obozów. Jako że ppłk S.B. Rutkowski był aktywnym członkiem jenieckiego ruchu oporu, m.in. działając w strukturach konspiracyjnych współdziałających z AK (był jednym z organizatorów wywiadu oraz ucieczek z niewoli, m.in. wspólnie z płk. Józefem Moszczeńskim<sup>2</sup>, po wojnie uznano go nawet oficjalnie za członka AK), jego relacja przynosi liczne i pierwszorzędne informacje z tej dziedziny. W swych wspomnieniach nie stronił również od tematów trudnych, negatywnych postaw jeńców w niewoli. Nie krył się także z krytycznymi uwagami dotyczącymi powojennych realiów, czy rozczarowaniem się polityką aliantów zachodnich. Warto zatem sięgnąć po ten pamiętnik, który stanowi niewątpliwie cenne źródło historyczne.

Wnikliwa lektura tej publikacji skłania mnie jednak do zgłoszenia kilku co najmniej ogólnych zastrzeżeń (i będących ich następstwem – uwag szczegółowych).

---

<sup>1</sup> Józef Kobyłański, *O dalekich mogiłach Dösselczyków*, „Kierunki”, nr 43 z 30 X 1960. Sporządzoną przez niego listę ofiar można byłoby skonfrontować nie tylko z portalem internetowym, ale także z dokumentem archiwalnym, np. Studium Polski Podziemnej (dalej: SPP), Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza (dalej: Oddział VI SNW), sygn. A 142. Zob. także Joanna Strzelczyk, *Józef Władysław Kobyłański i pasje jego życia*, [w:] *Szkice z dziejów obozów w Łambsdorf/Łambinowicach. Historia i współczesność*, z. 4, red. Edmund Nowak, Opole 2010, s. 102–117.

<sup>2</sup> J. Moszczeński swe wspomnienia opublikował w 1957 r. w londyńskiej Bellonie. Redakторы w przypisie na s. 22 zamieścili niepełny zapis bibliograficzny tych wspomnień. Pełny znajduje się natomiast na s. 145 (choć przyznaję, niejasny dla mnie jest powód umieszczania go w tym właśnie miejscu).

Pierwsze z nich dotyczy zaburzonych w mojej ocenie proporcji pracy. Właściwej treści pamiętnika jest zaledwie 111 stron, na 251 stron ogółem, i to jeszcze opatrzonych niekiedy obszernymi odsyłaczami. Dobitym przykładem jest np. ten, który dotyczy... mniszka lekarskiego (s. 139), a liczy prawie osiem linijek tekstu. We wstępie redaktorzy zamieścili obszerne fragmenty (prawie 12 stron) konwencji haskiej z 1907 r. oraz genewskiej z 1929 r., dotyczącej jeńców wojennych. Podobne „rozbudowanie” odnosi się do materiału ikonograficznego. W sumie zdjęć jest prawie 50 i są one interesujące, ale można je było lepiej rozplanować. Obecnie występuje sporo pustych miejsc na stronach z fotografiami, co w moim przekonaniu jest niepotrzebnym zwiększaniem objętości pracy. Zresztą sami redaktorzy podają we wstępie, że maszynopis pamiętnika liczył 52 strony z drobnymi poprawkami czy ręcznymi dopiskami (s. 48). Zatem trzon pracy stanowi niezbyt dużą część całości.

Drugą kwestią jest obudowa głównego tekstu odsyłaczami, ich źródło, pominięcia literatury oraz błędy. Warto przy tym podkreślić, iż ten opracowany przez dwójkę toruńskich badaczy pamiętnik został poddany recenzji wydawniczej przez aż trzy osoby. W sumie pracowało nad nim aż pięć osób, nie licząc redaktora prowadzącego, technicznego, korektora itp. Zatem tym bardziej dziwią mnie kwestie, które zauważyłem w trakcie lektury.

Redaktorzy pracy zaznaczyli we wstępie, że w wyjaśnianiu wielu kwestii pamiętnika korzystali z Wikipedii i innych stron internetowych, by w ten sposób czytelnik, chcąc znaleźć więcej informacji o wzmiankowanym w tekście pamiętnika wydarzeniu, mógł łatwo do nich dotrzeć (s. 49). Z jednej strony można zrozumieć to stanowisko. Mimo to szkoda, iż bardzo często odsyłaczy do zasobów www nie uzupełniono podstawową literaturą danego zagadnienia. Zainteresowany pogłębieniem swej wiedzy czytelnik miałby praktyczną wskazówkę, gdzie w literaturze fachowej szukać informacji, czy miałby możliwość konfrontacji treści pamiętnika. Zwłaszcza że przecież Wikipedia itp. strony nie są przecież niejedenkrotnie równie wiarygodne, jak literatura naukowa<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Efektem posiłkowania się jedynie informacjami z Wikipedii jest choćby przytoczona liczba powstańców warszawskich (s. 129), którzy trafili do niewoli niemieckiej, 15 tys. osób, zamiast ok. 17–18 tys. Zob. np. Waldemar Grabowski, *Raport. Straty ludzkie poniesione przez Polskę w latach 1939–1945*, [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. Wiesław Materski, Tomasz Szarota, Warszawa 2009, s. 13–38; Piotr Stanek, *Niewola powstańców warszawskich (1944–1945)*, „Dzieje Najnowsze”, 44 (2012), 2, s. 51–68.

Poza tym, podając w konkretnych przypadkach odsyłacze opierające się na Wikipedii, nie uwzględniono znacznie bardziej istotnych w tym zakresie stron www. Jako przykład mogę wskazać choćby przypis dotyczący oflagu i stalagu Sandbostel (s. 55), w którym pominięto fachowo prowadzoną stronę: Gedenkstätte Lager Sandbostel<sup>4</sup>. Warto byłoby przywołać także monografię tego kompleksu obozowego<sup>5</sup>. Podobnie, kiedy mowa (s. 63) o Oflagu XVIII C Spittal (*de facto* Spittal a.d. Drau), to w odsyłaczu obok interesującej zresztą wzmianki, że Spittal an der Drau (w tekście błędnie: Spittal am der Drau) to miejsce urodzenia znanego skoczka narciarskiego Thomasa Morgensterna, warto przywołać literaturę naukową na temat działającego tam obozu jenieckiego<sup>6</sup>. Generalnie doskwiera brak odsyłaczy literaturowych do poszczególnych obozów jenieckich, w których przetrzymywany był autor pamiętnika, czy do rozmaitych zagadnień i postaci, choćby płk. dypl. Stefana Mossora (s. 127–128), który znalazł się w składzie delegacji jeńców wysłanych do Katynia w 1943 r.<sup>7</sup>, sylwetki jeńca-prominenta Jakowa Dżugaszwilego (s. 107–108), syna Józefa Stalina, a nawet... zbrodni katyńskiej (s. 126–127).

Zarówno we wstępie, w części opisowej dotyczącej oflagów, jak i w pozostałych partiach książki widoczny jest brak kilku podstawowych opracowań z zakresu tematyki jenieckiej<sup>8</sup>, dzięki którym – jak sądzę – dałoby się uniknąć szeregu pomyłek czy nieścisłości. Nieuwzględnienie ustaleń zawartych chociażby w syntetycznym wykazie niemieckich obozów jenieckich<sup>9</sup> widoczne jest we wstępie, gdy enumeratywnie wymieniono oflagi dla polskich oficerów (s. 43–44). Błędnie

<sup>4</sup> <http://www.gedenkstaette-sandbostel.de> (dostęp: 12 VI 2018).

<sup>5</sup> Werner Borgsen, Kurt Volland, *Stalag X B Sandbostel. Zur Geschichte eines Kriegsgefangenen- und KZ-Auffanglagers in Norddeutschland, 1939–1945*, Bremen 1991. Zob. także Kurt Volland, *Historia Stalagu X B Sandbostel ze szczególnym uwzględnieniem losów polskich oraz radzieckich jeńców wojennych w latach 1939/1940 i 1944/1945*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” (dalej: „LRM”), 26 (2003), s. 103–113.

<sup>6</sup> Zob. Joanna Lusek, *Kompleks obozów jenieckich w Spittalu nad Drawą w czasie II wojny światowej*, „LRM”, 35 (2012), s. 37–50.

<sup>7</sup> Np. Jarosław Pałka, *General Stefan Mossor (1896–1957). Biografia wojskowa*, Warszawa 2008.

<sup>8</sup> M.in. Juliusz Pollack, *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, Warszawa 1986; Szymon Datner, *Ucieczki z niewoli niemieckiej 1939–1945*, Warszawa 1966; Danuta Kisielewicz, *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Opole 1998.

<sup>9</sup> Renata Kobylarz, Krzysztof Sznotala, *Wykaz niemieckich obozów jenieckich 1939–1945*, Opole 2010. Zob. także Gianfranco Mattiello, Wolfgang Vogt, *Deutsche Kriegsgefangenen- und Internierteneinrichtungen 1939–1945. Handbuch und Katalog. Lagergeschichte und Lagerzensurstempel*. Bd. 1: Stammlager (Stalag); Bd. 2: Oflag, BAB Dulag etc., Koblenz 1986–1987.

podano, iż Oflag X A Sandbostel powstał już w 1939 r., a nie w marcu 1941 r., oznaczenie oflagu w Itzehoe to „X A”, a nie „X A/Z”, gdyż to „Z” w nomenklaturze obozowej określało niesamodzielną filię, podobóz (*Zweiglager*), a Oflag X A Itzehoe był przecież samodzielnym, głównym obozem. Obóz w Lubece nosił oficjalną nazwę Oflagu X C Lübeck, nie Oflag X C Lubeka, a poza tym powstał w marcu 1940 r., a nie w 1939 r. itd. Wybiórczo redaktorzy zastosowali także dopiski nt. lokalizacji, np. w przypadku Oflagu XI A Osterode pojawia się: góry Harzu – Niemcy, a w wielu innych przypadkach nie dodają żadnej. Określenie „Tiborlager” w przypadku Oflagu III B Tibor jest zbędne. Niefortunne jest stwierdzenie (s. 44), iż w następnym latach (tzn. po 1939 r.) założono zaledwie sześć oflagów (*sic!*). Pominięto bowiem w ten sposób kolejne obozy dla oficerów Wojska Polskiego (WP), a generalnie w tym czasie powstało ok. 70 oflagów. Nawet jeśli pojawiły się w przypisach odesłania do literatury, to niejednokrotnie jest ona niestety wybiórcza, nie zawsze najbardziej trafna. Gdy np. mowa jest o zamordowaniu 37 polskich oficerów, zaangażowanych w ucieczkę z Oflagu VI B Dössel (s. 46), to w przypisie znajdziemy pracę zbiorową dot. Oflagu II C Woldenberg (dziś Dobiegniew) (*sic!*)<sup>10</sup>. Dopiero później widzimy powołanie się choćby na pracę Szymona Datnera *Tragedia w Doessel* (Warszawa 1970).

W pracy (m.in. we wstępie) występują również błędy merytoryczne, które wydają się prostymi pomyłkami. Mowa w nim np. o nieudanej próbie ucieczki ppłk. S.B. Rutkowskiego z Oflagu X B Nienburg w lutym 1941 r., choć przytoczone tam zestawienie wyklucza tę możliwość, ponieważ od marca 1940 r. do października roku następnego przebywał on w Oflagu VIII B Silberberg. Dopiero z lektury właściwego pamiętnika ppłk. S.B. Rutkowskiego dowiadujemy się, że ucieczka z Nienburgu nad Wezerą, który był pierwszym oflagiem na jego jenieckim szlaku, wydarzyła się oczywiście w lutym, ale 1940 r., a nie 1941 r. (s. 53, 56). Podobny błąd dotyczy daty ustąpienia ppłk. S.B. Rutkowskiego ze stanowiska pełnomocnika SHAEF. Redaktorzy podają sierpień 1946 r. (s. 24), a przecież chodzi o 1945 r., co wynika z lektury pamiętnika, jak również z logiki. Wrócił on do kraju w kwietniu 1946 r., o czym notabene redaktorzy piszą na tej samej stronie, zaledwie trzy linijki tekstu niżej. Ponadto, w Oflagu IV C Colditz nie przebywali jedynie Brytyjczycy (s. 54), gdyż znajdował się tam np. francuski jeniec-prominent

---

<sup>10</sup> *Oflag II C. Wspomnienia jeńców*, red. Edmund Ginalski *et al.*, Warszawa 1984.

Robert Blum, syn b. premiera Francji, Léona. W innym miejscu przyznają to sami redaktorzy (s. 120).

W paru miejscach zabrakło niezbędnego komentarza redaktorów czy weryfikacji podawanych przez nich informacji. Autor pamiętnika, świadek historii, ma prawo do subiektywnej oceny, np.: „Jak wiadomo, Rosja Radziecka nie podpisała Konwencji Genewskiej. Pozwoliło to Niemcom na dokonywanie okrutnych wręcz doświadczeń na ludziach, którym nie dostarczano w tym czasie dachu nad głową, ani strawy godnej tej nazwy” (s. 106), ale opracowujący te wspomnienia badacze powinni sprostować ten błędny pogląd, gdyż Konwencja o traktowaniu jeńców wojennych, podpisana w Genewie 27 VII 1929 r., była ratyfikowana przez III Rzeszę w 1934 r., a jeden z jej artykułów (art. 82) nakładał na każde państwo ją przyjmujące obowiązek jej stosowania względem wszystkich swych przeciwników, niezależnie od faktu, czy oni ją ratyfikowali, czy nie<sup>11</sup>. Określenie PWX „Ex Prisoners of War” (s. 144) oznacza byłych jeńców wojennych, a nie byłych więźniów wojennych. Użyty przez redaktorów termin „kampania wrześnieiowa” (s. 63), zastępowany jest w najnowszej historiografii raczej określeniem „kampania polska 1939 r.”. Zdarzają się duże niespójności, dotyczące np. losów mjr. Dangicza (Jezdimira Dangića, bośniackiego Serba), gdyż wersje podane przez ppłk. S.B. Rutkowskiego i redaktorów, w mojej opinii, wzajemnie się wykluczają (s. 115). Wypadałoby również odnieść się do literatury, kiedy np. autor pamiętnika pisze o sporych kontrowersjach związanych z postawą jeniecką gen. broni. Leona Berbeckiego (s. 133–134)<sup>12</sup>. Wzmiankowanej ucieczki z obozu w wozie ze śmieciami dokonał por. Jędrzej Giertych, a nie Andrzej (s. 123), notabene w indeksie nazwisk jego imię jest użyte prawidłowo. Do Oflagu II C Woldenberg po upadku powstania warszawskiego nie trafiło 103 akowców (s. 111), tylko 101<sup>13</sup>. Zdarzają się również literówki<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> Dz.U., 1932, nr 103, poz. 866. Zob. Marian Flemming, *Jeńcy wojenni. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa 2000.

<sup>12</sup> Zob. np. Grzegorz Kulka, *Postępowanie Wojskowego Trybunału Orzekającego wobec jenieckiej postawy gen. broni Leona Berbeckiego*, „ŁRM”, 39 (2016), s. 69–91.

<sup>13</sup> Zob. [http://woldenberczycy.pl/wp-content/uploads/2014/12/KONTAKTY-OFLAGU-II-C-WOLDENBERG-Z-ARMII%C4%84-KRAJOW%C4%84-3\\_.pdf](http://woldenberczycy.pl/wp-content/uploads/2014/12/KONTAKTY-OFLAGU-II-C-WOLDENBERG-Z-ARMII%C4%84-KRAJOW%C4%84-3_.pdf) (dostęp: 17 VII 2018); SPP, Oddział VI SNW, sygn. A 223; Centralne Muzeum Jeńców Wojennych (dalej: CMJW), Mikrofilmy, sygn. I R-III; Robert Bielecki, *Żołnierze Powstania Warszawskiego. Dokumenty z archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża*, t. 2, Warszawa 1996.

<sup>14</sup> Np. Dössel zamiast Dössel (s. 44). W przywołanym przez redaktorów tytule artykułu Terezy Zielińskiej (s. 54) nie występuje słowo „Luebeck” tylko „Lübeck” itp.

Brak szerszego wykorzystania dostępnych źródeł archiwalnych sprawił, że co najmniej kilkakrotnie redaktorzy opatrywali nazwisko komentarzem typu: postać bliżej niezidentyfikowana. Jednak pobieżna nawet kwerenda archiwalna, wykonana przeze mnie na potrzeby niniejszej recenzji, przynosi pozytywne wyniki weryfikacji. Zatem bliżej niezidentyfikowany dr Lewandowski z oflagu w Lubecie (s. 119) to dr Wojciech Lewandowski, nr jeniecki 75061<sup>15</sup>, podobnie bliżej niezidentyfikowany mjr Stanisław Pawłowski (s. 151) to mjr Stanisław Pawłowski, jeniec z Oflagu VI B Dössel, nr jeniecki 130/XI B<sup>16</sup>, a nieznaną rzekomo bliżej mjr Henryk Skoczyła (s. 117) to *de facto* mjr Henryk Skaczyła, ur. w 1899 r. we Lwowie, dowódca 6. batalionu ckm z 59. Pułku Piechoty Wielkopolskiej, wcześniej zastępca dowódcy batalionu KOP „Bereźne”, nr jeniecki 52691/X B<sup>17</sup>. Podobnie mjr Kowalski (s. 142) to mjr Jan Kowalski, ur. w 1902 r. dowódca 1. dywizjonu z 14. Wielkopolskiego Pułku Artylerii Lekkiej, nr jeniecki 75040<sup>18</sup>. Natomiast kapitan B. (s. 170) to najprawdopodobniej wzmiankowany w pamiętniku kpt. Lucjan Burjan (pod jednym ze zdjęć błędnie podpisany: Burian).

Podsumowując, zgłaszane przeze mnie uwagi – mimo że liczne – odnoszą się właściwie do spraw redakcyjnych, do sposobu przygotowania tych wspomnień do druku oraz braku odniesień do źródeł i literatury. Pozostawiają one niedosyt. W odniesieniu do meritum, do właściwej treści pamiętnika opinię wydawców wspomnień ppłk. dypl. S.B. Rutkowskiego, że jest „to interesująca relacja historyczna, a zarazem świadectwo patriotyzmu polskich żołnierzy, którzy nawet w niewoli stawiali opór okupantowi i toczyli konspiracyjną walkę o Wolną Polskę”, nie uznaję jedynie za marketingowy chwyt. Dobrze się stało, iż została wydana. Publikacja ta niewątpliwie bowiem warta jest uwagi badaczy specjalizujących się w tematyce żołnierzy WP w niewoli Wehrmachtu w latach II wojny światowej.

---

<sup>15</sup> CMJW, Wehrmachtsauskunftstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene, sygn. 5415.

<sup>16</sup> *Ibidem*, sygn. 5181.

<sup>17</sup> *Ibidem*, sygn. 5401.

<sup>18</sup> *Ibidem*, sygn. 5347; 5387; 5416.

